

Prezydent „wszystkich” Polaków

Z zaciekawieniem czekałem na pierwsze decyzje Prezydenta wszystkich Polaków, podjęte po powołaniu drugiego rządu PiS – pierwszego po 1989 roku rządu jednej partii. Przedstawiciel haniebnie potraktowanych osób w latach 2005-2007 przez władze PiS – Prezydenta RP i rządzącą koalicję PiS-LPR-Samoobrona, zastanawiałem się na czym będzie polegać naprawa kraju po rządach koalicji PO-PSL. Zastanawiam się, jak politycy PiS spożytkują zdobyte doświadczenie minionych lat, kiedy byli u władzy – mieli Prezydenta, koalicyjny rząd i koalicyjną większość w Sejmie. Ostatnie działania Prezydenta RP, rządu i Sejmu pokazują, że raczej nie można mieć wątpliwości i złudzeń. Nauka nie poszła w las. Politycy PiS mają władzę, która w majestacie prawa może robić wszystko, z wyjątkiem zmiany Konstytucji RP (na razie) – stosować obowiązujące prawo według własnych interpretacji, zmieniać je, aby nie krępowało „dobrych” dla społeczeństwa decyzji i obsadzać wszystkie stanowiska w administracji państwowej i spółkach skarbu państwa. Pierwszym testowaniem społeczeństwa przez Prezesa PiS był skład rządu, w którym kluczowe stanowiska otrzymali „ludzie Prezesa” – zaprawieni w bojach i wierni politycy. Jednak to rozwiązanie miało poważną moralną rysę – Mariusza Kamińskiego, wojownika z korupcją, „niesłusznie” skazanego nieprawomocnym wyrokiem sądu za nadużywanie władzy, który sam zawiesił nad swoją głową topór, wnosząc apelację od skazującego go wyroku sądu pierwszej instancji.

Z pomocą w rozwiązaniu niezręcznej dla PiS sytuacji przyszedł Prezydent RP Andrzej Duda, który zastosował prawo łaski wobec jeszcze nieskazanej prawomocnie osoby – osoby niewinnej, czego nikt nie kwestionuje, ze względu na zasadę domniemania niewinności, którą każdemu obywatelowi gwarantuje Konstytucja RP. Jak stwierdził prezydencki minister: Prezydent Andrzej Duda ułaskawił „kryształowego człowieka”, czym wybawił sąd z obowiązku orzekania w „politycznej sprawie”. Postanowienie Prezydenta wywołało burzliwą dyskusję wśród prawników, polityków i społeczeństwa – ponownie dzieląc je na tych za i przeciw.

Ponieważ nareszcie żyjemy w kraju wolnym, więc i ja postanowiłem zabrać głos w tej dyskusji i spróbować odpowiedzieć na stawiane pytanie: **Czy Prezydent RP Andrzej Duda sprzeniewierzył się Konstytucji RP?** Do przedstawienia stanowiska w tej ważnej sprawie, upoważnia mnie nie tylko „wolność słowa”, ale przede wszystkim potrzeba ustosunkowania się do **głosu** autorytetów prawa karnego i konstytucjonalistów – teoretyków oraz praktyków z tytułami naukowymi i bez, a raczej do **dwugłosu** tego środowiska. Wniosek z dwugłosu autorytetów może być tylko jeden: **albo polskie prawo jest „dziurawe”, albo część autorytetów nie zasługuje na taki tytuł.** Dlatego przedstawiam mój punkt widzenia w sprawie przysługującego Prezydentowi RP prawa do ułaskawiania skazanych Polaków. Co prawda jestem laikiem w obszarze prawa karnego i konstytucyjnego, ale oskarżenia Przewodniczących Komisji Weryfikacyjnej – Antoniego Macierewicza i Jana Olszewskiego oraz prowadzone wieloletnie śledztwa przez prokuratury, zmusiły mnie do zgłębienia obszaru prawa.

Jak wszyscy słusznie zauważają (zwolennicy i przeciwnicy prezydenckiego rozwiązania), podstawą do zastosowania prawa łaski przez Prezydenta RP jest przepis art. 139 Konstytucji RP, który stanowi: „*Prezydent Rzeczypospolitej stosuje prawo łaski. Prawa*

łaski nie stosuje się do osób skazanych przez Trybunał Stanu.” Ale tylko niektórzy w swojej argumentacji przytaczają przepis art. 126 ust. 3 Konstytucji RP, który stanowi: *„Prezydent Rzeczypospolitej wykonuje swoje zadania w zakresie i na zasadach określonych w Konstytucji i ustawach.”* Jak wynika z powyższego przepisu, Prezydent RP wykonuje swoje zadania nie tylko na podstawie Konstytucji RP ale także wszystkich ustaw obowiązujących w polskim prawodawstwie (logika wynikająca z koniunkcji – zastosowania „i”).

Jedną z obowiązujących ustaw jest ustawa „*Kodeks Postępowania Karnego*” (ustawa zgodna z Konstytucją, gdyż Trybunał Konstytucyjny tej ustawy nie zakwestionował). Dlatego należy tę ustawę traktować jako uszczegółowienie przepisu Konstytucji RP dotyczącego prawa łaski przysługującego Prezydentowi RP. Zasada ta dotyczy wszystkich uchwalonych ustaw, zaś Trybunał Konstytucyjny stoi na straży ich zgodności z Konstytucją RP. Dlatego też, należy podkreślić, że Rozdział 59 Kodeksu Postępowania Karnego (kpk), zatytułowany: **„Ułaskawienie”**, w przepisach od art. 560 do art. 568 definiuje procedurę ułaskawienia. Procedura ta obowiązuje również Prezydenta, co nie zaprzeczalnie wynika z przepisu art. 126 ust. 3 Konstytucji RP. W przypadku stosowania przez Prezydenta RP prawa łaski, szczególnie istotnym jest przepis **art. 565 § 2 kpk**: *„Prośbę o ułaskawienie skierowaną bezpośrednio do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przekazuje się Prokuratorowi Generalnemu w celu nadania jej biegu zgodnie z art. 561 albo art. 567.”* Co w konsekwencji nakłada na Prezydenta RP konkretne obowiązki, w tym poznanie akt sprawy.

Z analizy przepisów Konstytucji RP oraz Kodeksu Postępowania Karnego jednoznacznie wynika, że **w przepisach obowiązującego prawa brak jest jednoznacznego określenia, na jakim etapie postępowania karnego może być stosowane przez Prezydenta RP prawo łaski.** Istniejąca praktyka karna oraz logika pozwalają jednak twierdzić, że ułaskawić można jedynie osobę winną, która została skazana prawomocnym wyrokiem sądu i musi odbyć zasądzoną jej karę. Jak słusznie podkreślają wszyscy prawnicy, **ułaskawienie dotyczy darowania zasądzonej kary, a nie darowania winy i ułaskawienie nie może dotyczyć osoby nieskazanej.**

Dlatego moim zdaniem uprawniony jest wniosek: **Polskie prawo w zakresie stosowania prawa łaski przez Prezydenta RP ma „dziury” i to, jak ser szwajcarski, zaś Prezydent RP Andrzej Duda, stosując należny mu przywilej wobec wiceprezesa PiS pana Mariusza Kamińskiego, poszedł „na skróty” i cynicznie wykorzystał istniejące „dziury” w prawie, kierując się naczelną zasadą PiS: „Stosując prawo WŁADZA ma zawsze rację, a jeśli nie ma, to tym gorzej dla prawa”.** Dlaczego Prezydent RP poczynił taki nieprzychylny krok? Odpowiedź jest bardzo prosta. Ryzyko takiej decyzji jest dla Prezydenta Andrzeja Dudy żadne, zwłaszcza na początku prezydenckiej kadencji i przy tak „dziurawym” prawie, zaś ryzyko dla polityka PiS Mariusza Kamińskiego było ogromne – przy niekorzystnym wyroku sądu apelacyjnego, polityk pożegnał by się z piastowaniem władzy, praktycznie na zawsze. **Czyż skórka nie była warta wyprawki?**

Z całej sprawy nasuwa się jednak jeszcze jeden istotny wniosek. Kompletny brak u prezydenckich doradców i prawników profesjonalizmu w zakresie znajomości prawa oraz brak „politycznej inteligencji”. Przecież wystarczyło, aby pan Mariusz Kamiński wycofał swoją apelację od nieprawomocnego wyroku sądu pierwszej instancji. Wówczas wyrok stałby się

prawomocny, a Prezydent RP w majestacie prawa skorzystałby z możliwości zastosowania łaski, nie narażając się na „prawnicze łajania” oraz zarzuty „kompromitacji”, działania „niezgodnego” z Konstytucją RP i bycia Prezydentem członków i zwolenników partii PiS.

W sytuacjach prawnie wątpliwych, od Prezydenta RP, przy podejmowaniu decyzji wymaga się przede wszystkim zachowań przyzwoitych. Autorytet Prezydenta wszystkich Polaków buduje się profesjonalnym i przyzwoitymi działaniami, a nie deklaracjami – zarówno autorytet Urzędu, jak i własny.

Sądzę, że doświadczeni skutkami działań polityków w latach 2005-2007 oraz patrząc na obecne działania nowej władzy PiS nie mają żadnych złudzeń, że nadszedł trudny czas dla kilku grup Polaków – nie patriotów, które znalazły się na czarnej liście polityków PiS (kierownictwo Prokuratury Generalnej za zasługi dla PiS może spać spokojnie). Nie trudno jest przewidzieć, że sprawdzona metoda oskarżeń wobec żołnierzy i pracowników WSI niebawem zostanie zastosowana w sprawach, które politycy PiS uznają za niewyjaśnione, źle wyjaśnione lub szkodzące bezpieczeństwu polskiego państwa i Narodowi – listy takich spraw nie podaję, gdyż jest ona nazbyt oczywista.

Wykluczony przez POPiS